

## Arboretum Ludwika Młokosiewicza, czyli jakie drzewa rosły w majątku słynnego przyrodnika w Łagodechach w Gruzji

Arboretum founded by Ludwik Młokosevich,  
or what trees grew at the estate of the famous naturalist  
in Lagodekhi (Georgia)

PĚTR ZGONNIKOV<sup>1</sup>

49, vul. Minskaâ 50, 61166 Harkiv, Ukraïna

e-mail: zpt1949@gmail.com

*Submitted: 24 November 2021; Accepted: 26 January 2022*

**ABSTRACT:** Ludwik Młokosevich (1831–1909) was a famous naturalist of Polish origin, who lived most of his life in Lagodekhi (Georgia). Based on an analysis of various sources, including, first of all, publications in the Caucasian press of the 19<sup>th</sup> century, articles and notes by Młokosiewicz himself, about 70 named trees and other plants planted by him in his botanical garden on the estate and the regimental (military) garden in Lagodekhi for acclimatization, decorative and industrial purposes have been established. The data are of great interest to the history of Polish science abroad, but also for the history of botany and botanical gardens of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries. This information will be used in the project which aims at revitalization of the Młokosevich Botanical Garden, which is currently being carried out in Lagodekhi by a group of Polish specialists under the auspices of the Council of Botanical Gardens in Poland.

**Key words:** botanic garden, history of botany, plant acclimatization, plant introduction, Poles in Georgia

### Wstęp

Odpowiedź na pytanie sformułowane w tytule pracy ma znaczenie nie tylko historyczne. Grupa polskich leśników, dendrologów i architektów krajobrazu opracowała, pod auspicjami Rady Ogrodów Botanicznych i Arboretów, projekt rewitalizacji arboretum w Łagodechach, w Gruzji. Przewiduje on modernizację arboretum i odtworzenie kolekcji drzew i krzewów w tym składzie gatunkowym i w tej postaci, jaką arboretum miało za życia jego twórcy, właściciela

majątku w Łagodechach – słynnego polskiego przyrodnika, współpracownika warszawskiego Gabinetu Zoologicznego i znanego badacza przyrody Kaukazu i Persji, Ludwika Młokosiewicza (1831–1909).

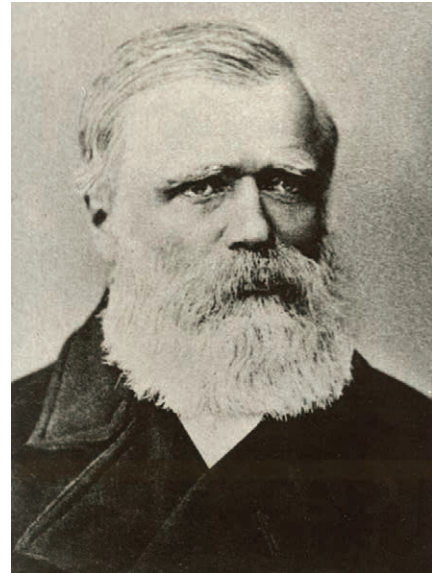
Dla odtworzenia kolekcji niezbędna jest wiedza o tym, jakie drzewa i krzewy Młokosiewicz tam sadził, jakie z nich przetrwały do naszych czasów, a jakie – z różnych powodów – się nie zachowały. Mając do dyspozycji rozmaite materiały o Młokosiewiczu, niedostępne i nieznane polskim uczestnikom przygotowań do rewitalizacji, starałem się na to pytanie odpowiedzieć. Źródłem informacji były zarówno wspomnienia z epoki, jak i opracowania współczesne, a także publikacje i listy samego Młokosiewicza oraz dokumenty dotyczące majątku, w którym gospodarował, zachowane w aktach Zarządu Majątków Państwowych Obwodu Tyfliskiego i Okręgu Zakatalskiego, do których należały lasy, gdzie pracował.

<sup>1</sup> Urodzony w 1949 r. w Łagodechach, lekarz psychiatra (kandydat nauk medycznych, były pracownik charkowskiej Kliniki Psychiatrycznej i tamtejszego Zakładu Farmacji), mieszkał przez lata w pobliżu dawnego majątku Ludwika Młokosiewicza. Dziennikarz i regionalista, od połowy lat 80. XX w. zajmuje się postacią Młokosiewicza, o którym opublikował – po rosyjsku, gruzińsku, awarsku i polsku – ponad 100 prac, większość z nich jest dostępna na autorskiej stronie internetowej: [www.lagodekhi.net](http://www.lagodekhi.net).

Terminu „arboretum”, jakiego używa się współcześnie w Łagodechach na określenie kolekcji stworzonych przez Młokosiewicza, on sam nigdy nie stosował. W artykułach i notatkach pisał zawsze po prostu o „ogrodzie”: „w moim ogrodzie”, „u mnie w ogrodzie”, „sadzone w moim ogrodzie”; także jego współcześni używali określenia „ogród” (Miśenko, 1910). W miejsce nazwy „arboretum Młokosiewicza” należałoby raczej mówić o „ogrodzie botanicznym Młokosiewicza”, także w oficjalnych dokumentach gruzińskiego Ministerstwa Obszarów Chronionych i w zarządzie rezerwatu w Łagodechach czy choćby w punkcie informacyjnym przy wejściu na teren dawnego majątku Młokosiewicza.

### Rys postaci Ludwika Młokosiewicza

Ludwik Aleksander Młokosiewicz, późniejszy wybitny badacz przyrody Kaukazu i Persji, urodził się 25 sierpnia 1831 r. w Warszawie jako syn generała Franciszka Młokosiewicza i Anny z Janikowskich. Od dziecka pociągały go nauki przyrodnicze, którym poświęcał się już w rodzinnym Omięcinie koło Szydłowca. Fascynował go nieznany mu Kaukaz i w 1852 r. wybrał, dobrowolnie – jako miejsce służby wojskowej – miejscowość Łagodechy, u podnóża głównego pasma Kaukazu, gdzie stacjonował Tyfliski Pułk Grenadierów; w czasie służby w nim założył „pułkowy” park i sad. W 1860 r., w wyniku choroby, ustąpił ze służby, by przez kilka lat podróżować po Persji (później, w 1878 r. podjął kolejną, drugą wyprawę po tym kraju). W drodze powrotnej z tych peregrynacji został aresztowany na granicy przez Rosjan pod zarzutem współdziałania z powstańcami z okręgu zakatańskiego i zesłany na cztery lata do guberni woroneskiej. W 1867 r. osiedlił się na powrót w Łagodechach. Od 1879 r. był starszym leśniczym powiatu sygnańskiego guberni tyfliskiej i ukożane przezeń Łagodechy stały się jego oficjalnym miejscem pracy. Jego życiowym



Ryc. 1. Ludwik Młokosiewicz, 1831–1909  
(fotograf nieznan, ze zbiorów autora)

Fig. 1. Ludwik Mlokosevich, 1831–1909  
(photographer unknown, the author's archive)

powołaniem było „zbieranie rozmaitych materiałów z dziedziny przyrodoznawstwa [...] dla uczonych z całego świata”, pozostawał więc w kontaktach z wieloma przyrodnikami i kolekcjonerami polskimi (tu szczególnie z Antonim Wagą i Władysławem Taczanowskim, a pod koniec życia – z Bolesławem Hryniewieckim), rosyjskimi i zachodnioeuropejskimi. Odkrył ponad 60 gatunków roślin i zwierząt, część z nich nosi jego nazwisko – tu m.in. takie eponimy, jak, by ograniczyć się do gatunków szerzej znanych – *Paeonia mlokosevitschii* Lomakin i *Lyrurus mlokosiewiczii* (Taczanowski), czyli cietrzew kaukaski. Opublikował około 50 prac, był członkiem-korespondentem petersburskiego



Ryc. 2. Dom Młokosiewicza w Łagodechach (fotograf nieznan, ze zbiorów autora)

Fig. 2. Mlokosevich's house in Lagodekhi (photographer unknown, the author's archive)



Ryc. 3. Ludwik Młokosiewicz w otoczeniu rodziny (koniec XIX w., fotograf nieznan, ze zbiorów autora)  
Fig. 3. Ludwik Młokosevich with his family (the end of 19<sup>th</sup> cent., photographer unknown, the author's archive)



Ryc. 4. Ludwik Młokosiewicz w otoczeniu rodziny (koniec XIX w., fotograf nieznan, ze zbiorów autora)  
Fig. 4. Ludwik Młokosevich with his family (the end of 19<sup>th</sup> cent., photographer unknown, the author's archive)



Ryc. 5. Grób L. Młokosiewicza w Łagodechach

Fig. 5. Molokosevich's headstone in Lagodekhi

Muzeum Zoologicznego przy Cesarskiej Akademii Nauk; odznaczony srebrnym medalem cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego i wielkim złotym medalem paryskiego Towarzystwa Aklimatyzacji. Zmarł 4 sierpnia 1909 r. w wysokogórskiej wsi Czoroda w Dagestanie, w trakcie ekspedycji badawczej. Pochowany został w Łagodechach.



Ryc. 6. Tablica upamiętniająca Ludwika Młokosiewicza, na ścianie Zarządu Rezerwatu „Łagodechy”

Fig. 6. Tablet commemorating Ludwik Młokosevich, on the wall of 'Lagodekhi' reserve administration office

## Publikacje i listy Młokosiewicza

W roku 1869 Ludwik Młokosiewicz osiadł w Łagodechach. W tym samym roku dostał od belgijskiego podróżnika i kolekcjonera roślin, Van Volxema, nasiona eukaliptusa (*Eucalyptus globulus*). Pisał potem: „[Van Voxem] sugerował, bym zajął się uprawą tej rośliny, twierdząc, że jeżeli *Eucal.* przyzwyczai się do lokalnych warunków klimatycznych, będzie w tym regionie bardzo istotny, ponieważ jego zdaniem *E. globulus* całkowicie eliminuje gorączki bagienne [malarię]” (Młokosevič, 1885), które były prawdziwą plagą w okolicach Łagodech. Młokosiewicz uzyskał ponad tysiąc siewek, ale żadna nie przetrwała zimy. Nie zaprzestał jednak doświadczeń z tym gatunkiem przez kilka kolejnych lat. Po długiej serii niepowodzeń doszedł jednak do wniosku, że „klimat Doliny Alazańskiej [tu leżą Łagodechy] nie sprzyja uprawie *E. globulus* i jest mało prawdopodobne, by drzewo mogło mieć jakąś przyszłość w tym regionie, ponieważ nawet w najcieplejszych jego okolicach zdarzają się zimy z mrozami do -12 stopni, a to niszczy eukaliptusy, które wytrzymują spadek temperatury jedynie do -7 stopni” (op. cit.).

W 1876 r., za namową księcia Ilii Czelokajewa, Młokosiewicz odwiedził Paryż, by zapoznać się ze szczegółami uprawy ramii, czyli „pokrzywy chińskiej” (*Boehmeria nivea*), rośliny włóknistej, użytkowanej w produkcji m.in. tkanin, której prób uprawy zaczęto podówczas podejmować także poza tropikami. Po powrocie, obiecując sobie wiele po ramii, zaczął energicznie promować jej uprawę w Łagodechach: „Pokrzywa chińska, a zwłaszcza Ramia, może mieć pierwszorzędne znaczenie w uprawach rolnych. Żadna roślina włóknista, nawet jedwab, nie ma takiej przyszłości jak Ramia. Gdziekolwiek da się ją uprawiać, tam bawełna, konopie i len będą musiały ustąpić jej miejsca, jako że przewyższa je pod każdym względem” (Młokosevič, 1878a).

W roku 1877 rozpoczął w Łagodechach doświadczenia z uprawą tej „pokrzywy”, które dobitnie dowiodły, że doskonale znosi ona tamtejszą zimę. Młokosiewicz przez wiele lat zachował sentyment do tych upraw, bardzo je lubił. W 1895 r., dokonując inspekcji majątku, urzędnik Zarządu Upraw Rolnych i Majątków Państwowych odnotował plantację „pokrzywy” – jawańskiej i chińskiej. Młokosiewicz, jak przekazują liczne źródła, rozdawał miejscowej ludności zarówno ich sadzonki, jak i nasiona.

W roku 1878 opublikował w gazecie „Kaukaz” artykuł o potrzebie otwarcia lokalnej szkoły rolniczej i, opierając się na własnej praktyce, odnotował, że w Łagodechach „oprócz zwykłych drzew owocowych, drzew oliwnych i pistacjowca, może rosnąć »chleb świętojański« (*Cerantonia siliqua*), krzew herbaciany, a cytryny, choć w kubłach, nigdzie w naszej ziemi nie rosną tak doskonale jak w Łagodechach” (Młokosevič, 1878b).

Rok później w „Biuletynie Kaukaskiego Towarzystwa Miłośników Przyrodoznawstwa i Klubu Wysokogórskiego” ukazał się tekst Młokosiewicza pt. „Notatki o okresowych zjawiskach przyrody w okolicach Łagodech (powiat Sygnachi, gubernia Tyflis)” (Młokosevič, 1879) – rezultat dziewięcioletnich (1869–1877) obserwacji fenologicznych,

2 Wszystkie dopowiedzenia i uwagi w nawiasach kwadratowych [ ] pochodzą od autora (przyp. red.).

uwzględniających kwitnienie roślin, terminy pęknięcia pąków u drzew, wędrówki ptaków, pierwsze po zimie obloty motyli, pierwszy śpiew kukułki czy nadejście śniegów. W przypisach zamieścił obserwacje dotyczące m.in. drzew i krzewów, jakie rosły u niego, opatrując te doniesienia adnotacją „w ogrodzie”. Oto wybrane fragmenty:

Rok 1869. „23 kwietnia. Zakwitł *Sambucus nigra* (czarny bez) i »morwa papierowa« *Broussonetia papyrifera* (w ogrodzie)” [Na planie posiadłości, sporządzonym pod koniec XX w. przez wnuka Ludwika Młokosiewicza, Borysa Wiktorowicza, *B. papyrifera* jest oznaczona jako „japońskie drzewo morwowe”].

Rok 1869. „12 sierpnia. Akacja Julibrissin [*Albizia julibrissin*] (w ogrodzie) już przekwitła” – Ludwik Młokosiewicz kilkakrotnie wspomina to drzewo w swoich notatkach, podając albo jego nazwę botaniczną („*Acacia Julibrissin*”), albo potoczną („akacja jedwabna”).

Rok 1870. „20 maja. Zakwitły persymony (*Diospyros Lotus*) i winorośl (*Vitis vinifera*)” – Persymona (hurma) kaukaska (*Diospyros lotus*) jest tu drzewem rodzimym, występuje w Łagodechach w całym wąwozie. Według wnuka Młokosiewicza, Borysa Wiktorowicza, w 1962 r. w tamtejszym rezerwacie przyrody rosło około 500 drzew tego gatunku: „przede wszystkim [...] na terenie arboretum, gdzie rosną obficie owocujące duże drzewa [...] gdzie ma miejsce obfity samosiew, zwłaszcza w pobliżu drzew matecznych” (Młokosevič, 1962). Ogromny okaz persymony kaukaskiej rośnie obecnie 20 metrów od wejścia do arboretum, a jego pień ma prawie metr średnicy. Gdy widziałem go w grudniu 2018 r., gałęzie od góry do dołu gęsto pokrywały małe ciemnofioletowe owoce, a ziemia wokół drzewa była nimi wprost zasłana.

Rok 1871. „17 marca. Forsycja kwitnie (w ogrodzie)” – Obecnie brak jej w arboretum.

„24 marca. Kwiaty wiśni (w ogrodzie)”

„23 kwietnia. Paulownia imperialis [*Paulownia tomentosa*] (w ogrodzie) rozkwitła” – Paulownia znalazła w Łagodechach dosłownie drugi dom. Szybko rozprzestrzeniła się wzdłuż wąwozu, zajmując głównie dobrze oświetlone skaliste i piaszczyste odcinki rzeki, która przepływa obok dawnej posiadłości Młokosiewiczów. Kiedyś wśród miejscowych leśników słychać było głosy niezadowolenia, jakoby Młokosiewicz zaśmiecił paulownią cały rezerwat, co wydaje się stwierdzeniem przesadnym – jest to drzewo wybitnie światłochodne, a więc w tutejszym lesie, wysokopiennym i cienistym, tylko z rzadka spotyka się pojedyncze okazy. W ciągu ostatnich 10–20 lat paulownia stała się w Gruzji bardzo popularna. W Łagodechach i innych okolicach zaczęto sadzić ją na plantacjach, jej drewno bowiem, bardzo lekkie, o pięknym fładrze, znajduje zastosowanie w produkcji mebli. Paulownie z Łagodech, w setkach i tysiącach, trafiają do całej Gruzji.

„24 kwietnia. Zakwitły róże ogrodowe”.

„12 maja [...] zakwitł tulipanowiec (*Liriodendron tulipifera*)”

„15 maja. Kwitnie *Gleditsia triacanthos* [*Gleditsia triacanthos*] (w ogrodzie)”

„23 maja. Kwitnie *Bignonia Catalpa* [*Catalpa bignonioides*] i biała lilia (w ogrodzie)”.

Rok 1873. „22 października. Cytryny wnosi się do pokojów”

Rok 1876. „24 grudnia. Cytryny wnosi się do pokojów”

Rok 1877. „2 marca. Wynosi się cytryny” – Uprawa cytryn w kublach w Łagodechach to zapewne reminiscencja z wczesnego dzieciństwa. Kiedy Młokosiewicz był jeszcze małym chłopcem, w rodzinnym majątku w Omięcynie koło Szydłowca, w szklarniach stało kilkadziesiąt drzewek cytrynowych. Osiadłszy w Łagodechach, o klimacie nieporównanie korzystniejszym dla cytryn, Młokosiewicz zaczął je uprawiać. Według jego obserwacji, klimat Łagodech nie pozwala na ich uprawę w gruncie, ponieważ w niektórych latach temperatura spada zimą do -12 stopni, można je więc uprawiać jedynie w kublach, by dało się je na zimę chować pod dach. Za życia Młokosiewicza uprawa cytryn rozwinęła się w Łagodechach na dużą skalę – drzewka „wysła się stąd [...] w różne strony naszego regionu, a same cytryny sprzedaje się w pobliskich miastach i w Tyflisie” (Młokosevič, 1878a). Jak sam pamiętam, w latach 60. i 70. ubiegłego wieku cytryny trzymano w prawie każdym domu w Łagodechach. Kubły były drewniane, z uchwytami po bokach, dzięki czemu łatwo było wystawić je na wiosnę na podwórko, a jesienią – wnieść z powrotem do domu. Na Nowy Rok stałe zielone drzewo cytrynowe dekorowano jak świąteczną choinkę. Plon z takich drzewek był niewielki, nie wystarczał na codzienne potrzeby, a te własne, domowe cytryny były szczególnym delikatesem – dodawano je do herbaty, ale tylko na wypadek przeziębień czy na święta. Teraz w Łagodechach prawie się ich nie spotyka.

W październiku 1882 r. ukazał się artykuł Młokosiewicza o osobliwościach klimatu Łagodech (Młokosevič, 1882). Jego charakterystyczną cechą jest trudna do przewidzenia zmienność. Nagle, w okresie stabilnego, jak by się zdawało, wiosennego ocieplenia, trafiają się przymrozki, które mają fatalny wpływ na rozmaite rośliny. Tak pisał: „Oleander, który na próbę wysadziłem do gruntu w 1859 r., radził sobie [potem] doskonale, choć nie był niczym osłaniany na zimę. Wkrótce nie było ogrodu, którego nie zdołałyby wielkie, nadzwyczaj efektowne krzewy tej rośliny. W roku 1874 marcowe przymrozki zniszczyły do szczytu wszystkie krzewy; od tego czasu próbowałem sadzić oleandry w gruncie cztery razy, ale te eksperymenty się nie powiodły – za każdym razem krzewy marzły na przedwiośniu. Ten sam los spotkał krzaki rozmarynu [nigdy nie widziałem go w Łagodechach]. Dalie, które na zimę zostawia się w gruncie, teraz zwykle wymarzają; tylko nieliczne wytrzymują [także współcześnie pozostawianie bulw w gruncie wiąże się z ryzykiem ich przemarznięcia]”. Młokosiewicz zauważa też, że „perukowiec [*Cotinus coggygia*] i sumak [*Rhus typhina*]; krzewy obu gatunków współcześnie tu niespotykane] niewiele ucierpiały [od mrozów]”. Obecnie oleander jest sadzony pospolicie w rejonie Łagodech, jego krzewy spotyka się na podwórkach wielu miast i wsi.

4 maja 1890 r. Młokosiewicz otrzymał od sekretarza Kaukaskiego Towarzystwa Rolniczego paczkę z nasionami sorgo, *Holcus saccharatus* [*Sorghum bicolor*], i juty, *Cochorus textilis*; nasiona juty dostał kilka dni wcześniej także

z Ministerstwa Majątków Państwowych. Nasiona zasiał „dla poczynienia doświadczeń nad tymi roślinami [...] w Łagodechach” (Młokosevič, 1890). Choć okazało się, że juta dobrze tu rośnie, to Młokosiewicz nie widział perspektyw dla jej uprawy na skalę przemysłową, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, z przyczyn ekonomicznych: „w chwili obecnej, gdy uprawa tytoniu z jego niezwykłą opłacalnością przyciąga wszystkich plantatorów i daje doskonale dochody [...], mało kto będzie zainteresowany jutą”. Po drugie, z powodu zmian lokalnego klimatu: „dla starszych mieszkańców nie ulega wątpliwości, że wraz z rozwojem w okolicach Łagodech plantacji tytoniu miejscowy klimat znacznie się poprawił [wcześniej tereny od Łagodech po Alazani były zdecydowanie podmokłe], tymczasem juta wymaga stałego nawodnienia, podobnie jak ryż, dlatego bardziej wskazane byłoby uprawianie jej na podmokłych terenach zachodniego Zakaukazia, w obwodzie lenkorańskim, blisko wybrzeży, tym bardziej, że włókno bierze się głównie na liny okrętowe i żagle” (*op. cit.*).

Młokosiewicz stał się pionierem uprawy juty w Łagodechach, natomiast jeśli idzie o sorgo, to – jak sam pisał – wprowadzili je do upraw mieszkańcy wsi Nowa Michałówka (Novo-Mihailovka, współcześnie – Ninigori), oddalonej o 5 km od Łagodech. Kwestią otwartą pozostawało wprowadzenie go do kuchni: „kilku mieszkańców wsi Nowa Michałówka od kilku lat uprawia w ogrodach sorgo, na niewielką skalę, ale najpewniej nie służy ono za pokarm – wykorzystują jedynie słomę: po otrząśnięciu ziarna z wiech robi się miotły, a ziarno idzie dla drobiu” (Młokosevič, 1890). Młokosiewicz jako pierwszy, zasiewając sorgo, spojrzał na tę uprawę szerzej, niż było to zwyczajem nowomichałowczan: „Pożądane byłyby wskazówki co do szczegółów uprawy sorgo, a także informacje, w jaki sposób można je wykorzystać jako pokarm i być może na inne jeszcze sposoby” (*op. cit.*).

W latach 60. XX w. sorgo było nadal popularne w Łagodechach, przede wszystkim wśród mieszkańców rosyjskich – siane na małą skalę, jedynie na potrzeby własne, czy to na miotły, bardzo tu i w okolicy poszukiwane, czy dla drobiu. Dojrzałe rośliny z wiechami młócono w następujący sposób: pęk suchych roślin przepychano przez wąski otwór metalowego pojemnika, przeciągano ku sobie tkwiącą w nim mocno ściśniętą wiechę – wszystkie ziarna osypywały się wtedy do pojemnika, a z „osmykniętych” już wiech robiło się miotły. Po kilka wiech, pięć czy sześć, pozostawiano w domu do następnych żniw, a gdy zostało coś jeszcze, rozdawano to lub sprzedawano. Ziarno zmieszane z kukurydzą i pszenicą było przysmakiem kur, które z takiej mieszanki wydziobywały najpierw, do ostatniego nasionka, właśnie sorgo.

W 1891 r. w artykule „Miniona zima w Łagodechach” Młokosiewicz pisał o próbach, które przeprowadził rok wcześniej: „Będąc miłośnikiem aklimatyzacji, co roku przeprowadzam eksperymenty na obcych roślinach [...] w nadziei, że pewnego dnia suma faktów, które zauważę, zainteresuje specjalistów i przyniesie wymierne efekty. Na razie mogę donieść, że następujące gatunki drzew, posadzone po raz pierwszy w moim ogrodzie w Łagodechach w zeszłym roku, doskonale przetrwały zimę, w ogóle nieosłaniane (pochodziły w większości z ogrodu »Flora«

[zakład ogrodniczy w Suchumi]): abelia (*Abelia floribunda* [*Linnaea floribunda*]; ojczyzna Meksyk), araukaria (*Araucaria imbricata* [*A. araucana*]; ojczyzna Chile), berberys Darwina (*Berberis darwinii*; ojczyzna Patagonia), bentamia (*Benthamia fragifera* [*Cornus capitata* subsp. *capitata*]; ojczyzna Nepal), kamelia (*Camellia japonica*; o. Japonia), szuazja (*Choisya ternata*, o. Meksyk), ginerium (*Gynierium argenteum* [*Cortaderia selloana*, trawa pampasowa]; o. pampasy Buenos Aires), dąb korkowy (*Quercus suber*; o. południe Europy), krzew herbaciany (*Thea bohea* [*Camellia sinensis* var. *sinensis*]; o. Chiny), kalina [słodka] (*Viburnum odoratissimum*; o. Chiny), eukaliptusy (*Eucalyptus globulus* i *Eucalypt. Amagdalina*; o. Australia [Tasmania]). Na przedwiośni pędy oleandra (*Nerium oleander*; o. Indie i Chiny), którego wiele krzewów rosło dobrze w Łagodechach, okazały się na wpół martwe” (Młokosevič, 1891). Do naszych czasów przetrwały w Łagodechach dęby korkowe i krzew herbaciany (rosnie przy budynku administracji rezerwatu). Niewielki zagajnik tego dębu znam od lat 60. i 70. ubiegłego wieku – w południowej części miasta, około 1,5 km w linii prostej od dawnej posiadłości Młokosiewicza<sup>3</sup>. W grudniu 2012 r. odwiedziłem ten zagajnik; nadal rosły w nim trzy duże okazy, o pniach średnicy 60–80 cm, był tam też pniak średnicy około 40–50 cm. Według informacji, jakie dostałem z Łagodech w połowie sierpnia 2021 r., dęby korkowe rosły w ostatnich dziesięciu latach dobrze i wyraźnie urosły – obwód pnia największego z nich to 390 cm.

W korespondencji, zamieszczonej w 1892 r. w czasopiśmie „Novoe obozrenie”, Młokosiewicz podzielił się doświadczeniami z prób aklimatyzacji aralii wysokiej. W 1889 r. zasadził w łagodeskim ogrodzie „dwie rośliny *Aralia japonica*” [*Aralia elata*], które zakwitły po raz pierwszy 30 lipca 1891 r. i kontynuowały kwitnienie „dokładnie do września” (Młokosevič, 1892). Późne i długie kwitnienie zasługuje, zdaniem Młokosiewicza, na szczególną uwagę, bo aralia obficie i bez przeszkód kwitnie w krytycznym dla pszczół okresie, czyli w sierpniu, gdy produkcja nektaru przez inne rośliny miododajne prawie ustaje z powodu upałów, w wyniku czego, z braku pokarmu, część owadów ginie, a inne porzucają ule i rozpierzchają się po lasach w poszukiwaniu pożytku. Aralia to wspinały krzew miododajny i Młokosiewicz był świadkiem, jak do jej kwiatostanów zlatywały się w sierpniu tysiące pszczół. Zalecał pszczelarzom zwrócenie baczonej uwagi na aralię wysoką, tym bardziej że krzew jest bardzo dekoracyjny i doskonale znosi miejscowy klimat. Gdy posadzimy aralię w sąsiedztwie pasieki, „da to pszczołom znaczne korzyści w najtrudniejszym okresie” (*op. cit.*).

W roku 1891 Młokosiewicz posadził w pasiece persymonę (hurwę) wschodnią, *Diospyros kaki*. Czytał o niej uprzednio w „Revue de la Societé d’Acclimatation”; pisał: „pomyślałem, że jeśli persymona jest doskonale przyzwyczajona do klimatu południowej Francji [...] to może klimat Łagodech nie okaże się jej wrogi” (Młokosevič, 1897). Zamówił jedną roślinę w słynnej podówczas firmie ogrodniczej „Flora” w Suchumi, a ta po czterech latach wydała 16

<sup>3</sup> Przy skrzyżowaniu ulicy Ninoszwili i szosy do Zaqatali w Azerbejdżanie. Dotarły do mnie informacje, że sadił je nie Młokosiewicz, ale jego zięć, Dmitrij Tułaszwili; nie jestem w stanie tego zweryfikować.

owoców (przetrawił z nich wówczas tylko jeden, bo bawół, który wprzód staranował płot i włamał się do ogrodu, zjadł resztę). Wieśniacy, którzy zasłyszeli, że Młokosiewicz ma w ogrodzie persymonę o dużych owocach, „przyszli ją obejrzyć i byli zaskoczeni ich wielkością [...] wszyscy tutaj byli przekonani, że oprócz rodzimej persymony, *Diospyros lotus*, nie ma innych gatunków persymon, a teraz [owoce] lokalnej persymony wydawały się karłami w porównaniu z gigantyczną – japońską” (op. cit.). Podsumowując swoje obserwacje, Młokosiewicz pisze, że persymona wschodnia, „ten cenny gatunek”, może rosnąć w dolinie Alazani, zwłaszcza w jej części południowo-wschodniej, położonej niżej i cieplejszej. Dziś persymona wschodnia rośnie tu wszędzie, od Łagodech, gdzie można ją spotkać na wielu podwórkach, po najbardziej na południe wysunięte wioski regionu, w dolinie Alazani. Płonuje wyjątkowo obficie, ale popyt na owoce jest nieznaczny i wiszą one na drzewach do Nowego Roku, aż wreszcie przylecą kosy, które za nimi przepadają, i w jeden czy dwa dni zjedzą wszystkie.

W notatce o pogodzie w Łagodechach, opublikowanej w czasopiśmie „Kavkazskoe Sel'skoe Hozajstvo” (Młokosevič, 1902), Młokosiewicz pisał, że w kwietniu nagłe ochłodzenie zniszczyło wszystkie ogórki, arbuzy i melony, a uszkodzone zostały dopiero co zawiązane wiśnie i czereśnie: „zawiązków prawie nie ma, tylko na drzewkach osłoniętych przez [sąsiednie] duże drzewa, pozostało ich wiele. Tak samo jest z gruszkami: niektóre drzewa prawie nie mają owoców, podczas gdy inne, jak u mojej tutejszej odmiany ‘Vandam’ (gruszka zimowa, ważąca 3 funty [1,4 kg]), mają sporo gruszek” (op. cit.).

W 1896 r. w artykule „O powodzi na Zakaukaziu” Młokosiewicz pisał o katastrofalnych powodziach. Wśród przyczyn, które prowadzą do takich kataklizmów (cztery potężne powodzie i trzy burze gradowe), które nawiedziły Łagodechy w 1896 r., leży powszechna ludzka ignorancja: „[staje się] jasne, że mieszkańcy wsi odbierają las nie w kategorii klimatu i – nie martwiąc się o przyszłość – nie widzą powodu, by go chronić; dlatego bez przerwy okazują mu bezmyślne okrucieństwo [...] np. pod koniec lata i jesienią wycina się duże drzewa orzecha włoskiego, persymony czy kasztanów – tylko po to, by po prostu ułatwić sobie zbiór owoców” (Młokosevič, 1896). Ignorancja w kwestii szacunku dla przyrody nie ogranicza się do mieszkańców wsi: „Jednak i nasza inteligencja także okazuje czasem miłość do natury w dość dziwnej formie, gdy czy to z okazji zabawy, czy dla uczczenia żałoby – wszystko jedno – aby więc uświetnić własne emocje, potrzebuje tła – wielu drzewek, bluszczu, zieleni. Gdybyż ta zielen, wzięta ze szklarni, została przy życiu po zakończeniu balu, pikniku, ślubu czy pogrzebu, można by cieszyć się żywymi dekoracjami z egzotycznych roślin. Ale publiczność dobrze się bawi, tańcząc wśród »trupów«, które niechybnie giną niewinnie tylko dla samej rozrywki; a takich świąt jest przecież w roku wiele”. Jako ilustrację tego, co napisał, daje przykład: „w 1859 r. zasadziłem w Łagodechach wiele cyprysów [*Cupressus sempervirens*], zarówno w formie wyjściowej, dzikiej, jak i piramidalnej. W miejscowym parku zasadziłem cały gaj cyprysowy, ponadto rozdawałem cyprysy każdemu, kto chciał ozdobić nimi swój ogród [...] Ale, niestety, wszyst-

kie bez wyjątku poszły na choinki i nie pozostał choćby jeden”. I dalej: „Ta sama historia powtórzyła się z brzożami: dostałem ponad 300 brzóz z tutejszego subalpejskiego lasu, głównie dla [pułkowego<sup>4</sup>] parku w Łagodechach, gdzie zebrałem wszystkie tutejsze drzewa [...] Brzozy rosły doskonale, ale stopniowo, z wyjątkiem jednego, solidnie ogrodzonego drzewa, wszystkie wycięto na Święta Trójcy Świętej. Na Święto Trójcy wytną bowiem każde drzewko, byleby tylko było smukłe i ładne. Kiedyś dla takiej dekoracji ścięto w moim ogrodzie piękny krzew perukowca (*Rhus cotinus*) [*Cotinus coggygria*] i mimozę (*Mimosa Julibrissin*) [albicja jedwabista, *Albizia julibrissin*]” (op. cit.).

W dzisiejszych Łagodechach nie ma cyprysów<sup>5</sup> ani brzóz. Nie ma też perukowca, tak pięknego ze względu na wiechy, które wyglądają jak różowa chmurka. W arboretum wciąż rośnie duży okaz albicji. Trzy lata temu widziałem wokół niego wiele siewek, a pojedyncze rośliny trafiają się nawet w odległości 300–500 m, ale roślina ta nie jest tu traktowana jako ozdoba ogrodów.

W Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie przechowywane są dziesięć listów Ludwika Młokosiewicza z lat 1876–1890, adresowanych do wybitnego przyrodnika, Antoniego Wagi (1799–1890). W niektórych Młokosiewicz wymienia gatunki będące obiektem jego prób aklimatyzacyjnych. Listy te ostatnio opracowano (Daszkiewicz & Dariusz, 2020), a autorzy pokazali m.in., że Młokosiewicz, oprócz doświadczeń w Łagodechach, myślał o aklimatyzacji roślin na ziemiach polskich, dokąd podsyłał wiele roślin: „Informacje o gatunkach interesujących z agronomicznego punktu widzenia wielokrotnie powracają w listach do A. Wagi. Wspomnijmy choćby »cytrynową trawkę« (*Cytronella*) [*Cymbopogon citratus*], której nasiona przesłał Konstantemu Branickiemu (list z 9 lutego 1876 r.), czy też skrzydłorzech kaukaski (*Pterocarya fraxinifolia*), granatowiec właściwy (*Punica granatum*), jujubę (*Ziziphus jujuba*) (list z 6 stycznia 1877 r.), brzostownicę kaukaską (*Ulmus carpiniifolia*) [brzostownica kaukaska to *de facto* *Zelkova carpiniifolia*], drzewo jedwabne (*Albizia julibrissin*) (list z 18 maja 1877 r.) oraz jodłę kaukaską (list z 18 czerwca 1879 r.)”. Według cytowanych wyżej autorów Młokosiewicz pisał także o doświadczeniach nad aklimatyzacją pigwowca japońskiego (*Chaenomeles japonica*) i bawełny (*Gossypium hirsutum*).

Podsumowując, można stwierdzić, że w łagodeskim majątku Młokosiewicza na pewno rosły, co dokumentują źródła z epoki, następujące rośliny: *Albizia julibrissin*, *Aralia elata*, *Araucaria araucana*, *Berberis darwinii*, *Boehmeria nivea*, *Broussonetia papyrifera*, *Camellia japonica* i *C. sinensis*, *Catalpa bignonioides*, *Ceratonia siliqua*, *Choisya ternata*, *Cornus capitata*, *Cortaderia selloana*, *Cotinus coggygria*, *Cupressus sempervirens* f. *horizontalis* i f. *sempervirens*, *Diospyros kaki* i *D. lotus*, *Eucalyptus amygdalina* i *E. globulus*, *Gleditsia triacanthos*, *Lilium candidum*, *Linnaea floribunda*, *Liriodendron tulipifera*, *Nerium oleander*, *Olea europaea*, *Paulownia tomentosa*, *Pyrus communis* ‘Vandam’, *Quercus suber*, *Salvia rosmarinus*, *Sambucus*

4 Młokosiewicz służył w Łagodechach w tamtejszym pułku grenadierów.

5 Ostatni raz widziałem tu cyprys w połowie lat 50. XX w., na podwórku prywatnego domu przy zbiegu ul. 26 Komisarza (obecnie – Waża Pszaweli) i ul. Robotników (obecnie – Robakidze).

*nigra*, *Sorghum bicolor*, *Viburnum odoratissimum*, a także nieokreślone gatunki i odmiany ogrodowe z rodzajów: *Citrus*, *Corchorus*, *Dahlia*, *Forsythia*, *Prunus*, *Pistacia* i *Rosa*.

## Wspomnienia z czasów Młokosiewicza

Od 5 do 15 lipca 1900 r. gościł u Młokosiewicza 25-letni asystent Katedry Botaniki dorpacckiego Cesarskiego Uniwersytetu Jurjewskiego (Dorpat, obecnie Tartu w Estonii), Bolesław Hryniewiecki, późniejszy profesor i rektor Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor uniwersyteckiego Ogrodu Botanicznego. Na Kaukaz, po okazji miejscowej flory, wyprawił się w imieniu i na koszt hrabiny Jekateriny P. Szeremietiewej, a po zakończeniu prac we wsi Kardanachy (Kardenakhi), w majątku hrabiny, udał się do Łagodech do Młokosiewicza, o co prosił go jego profesor, Nikołaj I. Kuzniecowa. Po latach, w roku 1949 Hryniewiecki opublikował swoje kaukaskie wspomnienia w „Wierchach” (Hryniewiecki, 1949). Nie ma w nich jednak informacji o ogrodzie botanicznym stworzonym przez Młokosiewicza, uwagę gościa przykuł bowiem ogród Tyfliskiego Pułku Grenadierów („ogród pułkowy”), założony przez Młokosiewicza podczas jego służby w tej jednostce: „Urządził go z niemałym trudem, dając obramienie z piramidalnych topoli, sprowadzając dużo cennych drzew obcych, które tu w tym łagodnym klimacie na bogatej glebie u podnóża gór dobrze się rozwijały. Rosły w tym parku amerykańskie gatunki wielkich drzew, jak *Taxodium*, *Sequoia*, *Liriodendron*, *Magnolia grandiflora*, japońskie *Ginkgo* i *Magnolia Julan*, poza tym cisy (*Taxus*), *Ephedra* i wiele innych”. Podczas pobytu Hryniewieckiego w Łagodechach park pułkowy był w opłakanym stanie: drogi zarosły trawą, żołnierze ścinali drzewa, wszędzie widać było spustoszenia i dewastację (*op. cit.*).

Autor nekrologu poświęconego Młokosiewiczowi (Č[eloka]ev, 1909) pisał, że Młokosiewicz „prowadził w Łagodechach w powiecie sygnaskim doświadczenia aklimatyzacyjne nad krzewem herbacianym, drzewami oliwnymi, cytrynowymi i pomarańczowymi, nad eukaliptusami i wieloma innymi roślinami miododajnymi i ozdobnymi”. Nie ulega wątpliwości, że „Dm. Č-ev” to książę Dmitrij Czelokajew, jedna ze szlachetniejszych postaci w historii Łagodech, człowiek wykształcony, który opublikował wiele artykułów na aktualne tematy z życia Łagodech w rosyjskojęzycznych czasopismach Zakaukazia. Młokosiewicz przez długie lata pozostawał w przyjaźni z rodziną Czelokajewych – jak pisałem, to właśnie za sugestią księcia Ilii Czelokajewa pojechał w 1876 r. do Paryża podpatrywać tajniki uprawy „rami”.

Mißenko (1910) do zasług Młokosiewicza zalicza założenie rozległego parku pułkowego i sadu, „które [...] miały służyć nie tylko przyjemności, ale i nauce oraz rozwojowi rolnictwa w regionie [...] nazywany parkiem-ogrodem – jego resztki zachowały się do dziś – z jednej strony dał początek dzisiejszym prosperującym sadom w Łagodechach i okręgu zakatałskim, a z drugiej mógł przedstawiać dużą wartość (gdyby nie został z czasem zniszczony) i dla nauki, będąc bogatą

kolekcją dendrologiczną, z wieloma rzadkimi roślinami, które Ludwik Młokosiewicz sprowadził z zagranicy. Szczególnie bogata była grupa drzew iglastych [...] amerykańskie *Taxodium* i *Wellingtonia* [*Sequoiadendron giganteum*], miłorząb japoński, a wśród drzew liściastych *Liriodendron*, [...] *Magnolia Julan* [*Magnolia denudata*] i *Magnolia grandiflora*, a ponadto *Ephedra*, *Taxus* i wiele innych. Dla roślin wodnych założono w ogrodzie stawy, w ozdobnej części ogrodu rosło wiele pnączy [...] jako pierwszy wprowadził na Kaukaz uprawę »rami« – *Urtica nivea* i *Urtica utilis*, prowadził też próby uprawy krzewu herbacianego, oliwek, cytryn, pomarańcz, eukaliptusów itp.”.

W roku 1897 Dandurov opublikował artykuł o stanie rolnictwa Łagodech, którego część poświęcił doświadczeniom Młokosiewicza. Czytamy w nim: „Tutaj, jak pokazały eksperymenty pana Młokosiewicza, pięknie rosną niektóre gatunki drzew iglastych, wawrzyn, krzewy herbaciane, kaki, kamelie, poncyria trójlistkowa – bardzo przydatna na żywopłoty [obronne], »rami«, a nawet eukaliptusy (próby niezadowolające). Doświadczenia pana Młokosiewicza zasługują na uwagę. Niedaleko od jego domu, położonego w lesie, rosną okazy wymienionych wyżej roślin – rozproszone po lesie, gdzie rosną bez specjalnych starań. Należy zauważyć, że pan Młokosiewicz w swoich eksperymentach wykazuje podejście jak najbardziej praktyczne. Tych nowych dla Łagodech, a cennych roślin, nie otacza jakąś specjalną troską, lecz przeciwnie: raz wysadzone do gruntu podlegają już tylko takiej trosce, jak zwykle drzewa owocowe. Doświadczenia nad uprawą roślin w celu określenia ich wartości użytkowej powinny być przeprowadzane właśnie tak, jak robi to pan Młokosiewicz. Takie eksperymenty dają podstawy do stwierdzenia, że w Łagodechach mogą z powodzeniem rosnąć: kaki, herbata, wawrzyn itp. Młokosiewicz uprawia na znaczną skalę »rami«” (Dandurov, 1897).



Ryc. 7. Poncyria trójlistkowa (*Citrus trifoliata*), gatunek wprowadzony do uprawy w Łagodechach przez Młokosiewicza (fot. Roland Osipov)

Fig. 7. Trifoliate orange (*Citrus trifoliata*) was introduced at Lagodekhi by Ludwik Młokosevich (photo Roland Osipov)





Ryc. 8. Przydrożny żywopłot z poncyrii trójlistkowej, Łagodechy (fot. Roland Osipov)

Fig. 8. Hedge made of trifoliate orange, Lagodekhi (photo Roland Osipov)

## Źródła współczesne

Szota Eriaszwili, były pracownik naukowy rezerwatu przyrody w Łagodekach, wspominał w rozmowach ze mną, że w dawnym majątku Młokosiewicza rosły „dwie magnolie [*Magnolia ×soulangeana*], o kwiatach białych i purpurowych, okazała hurma wschodnia [*Diospyros kaki*] oraz, miejscami, bambus, który rósł wszędzie jak chwast”. Dobrze pamiętam zagajnik bambusa zwyczajnego (zapewne *Bambusa vulgaris*). Zarastał powierzchnię 50–70 m<sup>2</sup> i rósł na stoku, na prawo od domu, w którym mieszkała wnuczka Młokosiewicza, Zoja (miejsce, w którym stał ten dom, potrafi nadal wskazać wielu mieszkańców Łagodech). Średnica poszczególnych pni dochodziła do 10–15 cm. Po śmierci Zoi Młokosiewicz okoliczni mieszkańcy wycięli zagajnik. Pamiętam też rosnącą opodal niego, bliżej rzeki, jedną z dwóch magnolii Soulange’a w odmianie ‘Speciosa’; było to wysokie drzewo, z koroną o średnicy 10 m; w ostatnim dziesięcioleciu zniszczyła je nawałnica. Wczesną wiosną rozwijały się jej wielkie białoróżowe kwiaty o silnym, wyczuwanym już z daleka zapachu perfum. W zamkniętych pomieszczeniach ten zapach przyprawiał o ból głowy, rodzice zabronili nam, dzieciom, przynosić kwiaty do domu, co zgasiło nasz zapal do ich zbierania.

Pod koniec lat 50. „żelazne drzewo”, parrocja perska (*Parrotia persica*) cieszyło się szczególną uwagą dzieci i młodzieży – zawieszona na drzewie metalowa płyta informowała, że drzewo to nazywa się „żelaznym”, no i my, dzieci, myśleliśmy, że skoro „żelazne”, to pewnie waży nie mniej niż „tysiąc ton”. Już wtedy pień drzewa u nasady był bardzo okazały, a w ciągu ostatniego półwiecza drzewo jeszcze się rozrosło.

Pod koniec XX w. z wnukiem Ludwika Młokosiewicza, Borysem<sup>6</sup>, postanowiliśmy podjąć próbę przywrócenia arboretum jego dawnego stanu. W swoim liście do mnie (26.09.1987) odtworzył on z pamięci plan arboretum, nanosząc lokalizację następujących drzew: albicji jedwabistej, bambusa zwyczajnego („gaju”), brussonecji chińskiej, cyprysa wieczniezielonego w jego dwu formach, figowca, kasztana jadalnego, lipy, magnolii, miłorzębu dwuklapowego,

<sup>6</sup> Borys Wiktorowicz Młokosiewicz (1915–2005), kandydat nauk biologicznych, autor szeregu prac naukowych na temat flory rezerwatu „Łagodechy”. Do 1950 r. zastępca naukowy dyrektora rezerwatu; z chwilą, gdy dokumentację rezerwatu zaczęto prowadzić jedynie po gruzińsku, z powodu niedostatecznej znajomości tego języka przeniósł się do Zakatalskiego Rezerwatu Przyrody w Azerbejdżanie, a następnie do Abchaskiej Leśnej Stacji Naukowo-Badawczej w Oczamczyrze, gdzie go poznałem w 1987 r. i gdzie do ostatnich dni życia pracował jako wicedyrektor do spraw naukowych.



Ryc. 9. Bambusowy „gaj” w majątku Młokosiewicza (fotografia z epoki, fotograf nieznan, ze zbiorów autora)

Fig. 9. Bamboo ‘grove’ in the Mlokosevich’s estate (vintage photograph, photographer unknown, the author’s archive)

paulowni cesarskiej, persymony japońskiej, topoli włoskiej („świcy”, którą widać ze wszystkich miejsc w Łagodechach), a poza tym dwóch dębów, jabłoni i grusz, sosny, a także sadu. Sosnę Borys Wiktorowicz umieścił na planie w miejscu, gdzie dziś rośnie cedr libański – zapewne użył nazwy „sosna” dla cedru, należącego do tej samej rodziny Pinaceae. W artykule o dzikich drzewach owocowych i krzewach łagodeskiego rezerwatu Borys Wiktorowicz odnotował jeszcze, że jego dziadek posadził w Łagodechach dwa amerykańskie orzeszniki („pekan”) i jeden orzech czarny (*Juglans nigra*) (Młokosevič, 1962).

W 1959 r., w 50. rocznicę śmierci Młokosiewicza, ukazał się artykuł zatytułowany „Badacz Kaukazu L. F. Młokosiewicz”, w którym czytamy, że przyrodnik, pełniąc obowiązki leśniczego, był także pionierem leśnictwa, utworzył park (pułkowy) w Łagodechach, a w swoim majątku – nieduży ogród botaniczny, z którego zasobów zaopatrywał miejscową ludność w drzewa owocowe i rośliny użytkowe (Vojčal’, 1959). Z kolei w 1965 r. Lia Dżanelidze opublikowała artykuł „Scheda po Ludwiku Młokosiewiczu” (Dżanelidze, 1965), przywołując w nim rozmowę z Niną Tułaszwili<sup>7</sup>, według której Ludwik Młokosiewicz sprowadził do Łagodech i z powodzeniem uprawiał takie rzadkie gatunki drzew, jak „jawor włóknisty” (tożsamość gatunku, kryjącego się za tym określeniem, pozostaje nierozwikłana), dąb korkowy, „dąb hawajski” (*Acacia koa*), orzech amerykański, „czarny bambus”, a także „przywiózł do Łagodech i zaaklimatyzował akację białą [*Robinia pseudoacacia*]” (*op. cit.*).

### **Materiały archiwalne dotyczące posiadłości Ludwika Młokosiewicza**

W roku 1893, na pięć lat przed przejściem na emeryturę, Młokosiewicz wysłał do swojego bezpośredniego prze-

łożonego, „Jego Ekscelencji Zarządcy Generalnego Dóbr Państwowych w Guberni Tyfliskiej i Okręgu Zakatałskim”, podanie z prośbą o stwierdzenie dziedzicznego prawa do gruntów, jakie obejmował jego majątek (Dělo upolnomocennago..., 1894). W załączonym do podania raporcie Młokosiewicz wskazał, że objąwszy w 1869 r. stanowisko leśniczego, w wolnym czasie eksperymentował – na gruntach, jakie zajął na uroczysku w Łagodechach – z sadzeniem różnych drzew i roślin użytkowych oraz ich aklimatyzacją: „dzięki tym doświadczeniom wiadomo już, że krzewy *Thea bohea* i *Thea viridis* [*Camellia sinensis*], kamelia – *Camelia Japonica*, wawrzyn – *Laurus nobilis*, dąb korkowy – *Quercus Suber*, oleander – *Nerium Oleander*, pokrzywa jawańska – *Urtica utilis* [*Boehmeria nivea*] i wiele innych gatunków rośnie doskonale w tutejszym klimacie”. W związku z tym podaniem, skierowanym do urzędu dóbr państwowych, 24 lutego 1895 r. oficer do specjalnych poruczeń Żukow, w obecności Młokosiewicza i trzech świadków, dokonał lustracji majątku. Zinwentaryzowano drzewa i krzewy, określając gatunki i wykazując liczbę okazów. Opracowany i podpisany dokument stwierdzał, że „drzewa i szczepy owocowe, rozrzucone w grupach i pojedynczo na terenie, w różnym wieku – od 28-letnich po ubiegłoroczne szczepy i sadzonki, ponumerowano, stwierdzając 920 roślin, nie wliczając w to krzewów jagodowych – malin, agrestów i porzeczek [...] gatunki owocodajne to: orzechy laskowe, orzechy włoskie, grusza, granatowiec, jabłoni, śliwa, wiśnia, brzoskwinie, figowce, głóżyca pospolita, morwa, morela, pigwa, pistacja, hurmy – japońskie, amerykańskie [*Diospyros virginiana*] i tutejsze. Rośnie tu około 120 rzadkich okazów ozdobnych i zagranicznych, takich jak pięć krzewów herbacianych w dwu odmianach, dwie magnolie, paulownia, kamelia, dąb korkowy, niespłik japoński, dereń wiecznzielony [*Cornus capitata*], cyprys [wiecznzielony], bukszpan, sosna, tuja i cedr. Ponadto znajduje się tu plantacja pokrzywy chińskiej i jawańskiej, agawy, kaki i jaśminu chińskiego [*Jasminum grandiflorum*]” (*op. cit.*).

7 Nina Dmitriewna Tułaszwili (ur. w 1900 r.), wnuczka Ludwika Młokosiewicza, córka jego córki – Eugenii.



Ryc. 10. Łagodechy dzisiaj – widok na Wąwóz Łagodeski, u którego wejścia leżał majątek Młokosiewicza (fot. Iraklij Kszutaszwili)

Fig. 10. Today's Lagodekhi – view over Lagodekhi Gorge, near the entrance to where Molokosevich's estate was situated (photo Irakli Kshutashvili)

## Spis roślin w dobrach Ludwika Młokosiewicza w Łagodechach (lata 1869–1895)

Gatunki notowane tu nadal – podkreślono. Drzewa rodzime, które rosną w lasach okolic Łagodech, pominięto (m.in. dęby, jodłę kaukaską, kasztan jadalny, lipy, orzech włoski, persymonę kaukaską). Rośliny „parku pułkowego” i sadu – na samym końcu wykazu. Miejmy nadzieję, że wiele z tych gatunków wróci do arboretum, w wyniku rewitalizacji, przy udziale specjalistów z ojczyzny Ludwika Młokosiewicza.

*Acacia koa* A.Gray (? , jako „dąb hawajski” u Dżanelidze, 1965)

*Agave* sp.

*Albizia julibrissin* Durazz.

*Aralia elata* (Miq.) Seem.

*Araucaria araucana* (Molina) K.Koch

*Bambusa vulgaris* Schrad. ex J.C.Wendl.

*Berberis darwinii* Hook.

*Boehmeria nivea* (L.) Gaudich.

*Broussonetia papyrifera* (L.) L'Hér. ex Vent.

*Buxus sempervirens* L. (jako *B. colchica* Pojark.)

*Camellia japonica* L.

*Camellia sinensis* (L.) Kuntze

*Carya illinoensis* (Wangenh.) K.Koch

*Catalpa bignonioides* Walter

*Cedrus libani* A.Rich.

*Ceratonia siliqua* L.

*Chaenomeles japonica* (Thunb.) Lindl. ex Spach

*Choisya ternata* Kunth.

*Citrus aurantium* L.

*Citrus ×limon* (L.) Osbeck (w Łagodechach cytryny nie wytrzymują w gruncie, Młokosiewicz uprawiał je w kubłach)

*Citrus trifoliata* L.

*Corchorus* sp.

*Cornus capitata* Wall.

*Cortaderia selloana* (Schult. et Schult.f.) Asch. et Graebn.

*Cotinus coggygria* Scop.

*Cupressus sempervirens* L. f. *sempervirens* (= 'Stricta')

*Cupressus sempervirens* f. *horizontalis* (Mill.) Voss

*Cymbopogon citratus* (DC.) Stapf

*Dahlia* sp. (próby prowadzone przez Młokosiewicza wykazały, że w Łagodechach bulwy trzeba na zimę wykopać)

*Diospyros kaki* L.f.

*Diospyros virginiana* L.

*Eriobotrya japonica* (Thunb.) Lindl.

*Eucalyptus amygdalina* Labill.

*Eucalyptus globulus* Labill. (Młokosiewicz wykazał, że klimat Łagodech nie pozwala na uprawę eukaliptusów w gruncie)

*Ficus* sp.

*Forsythia* sp.  
*Ginkgo biloba* L.  
*Gleditsia triacanthos* L.  
*Gossypium hirsutum* L.  
*Jasminum grandiflorum* L.  
*Juglans nigra* L.  
*Laurus nobilis* L.  
*Lilium candidum* L.  
*Linnaea floribunda* (M.Mart. et Galeotti) A.Braun et Vatke  
*Liriodendron tulipifera* L.  
*Magnolia ×soulangeana* Soul.-Bod.  
*Nerium oleander* L.  
*Olea europaea* L.  
*Parrotia persica* (DC.) C.A.Mey.  
*Paulownia imperialis* (Thunb.) Steud.  
*Phyllostachys nigra* (Lodd. ex Lindl.) Munro  
*Picea pungens* Engelm.  
*Picea* sp.  
*Pinus* sp.  
*Pistacia* sp.  
*Populus nigra* L. ‘Italica’  
*Quercus suber* L.  
*Rhus typhina* L.  
*Robinia pseudoacacia* L.

*Rosa* sp.  
*Salvia rosmarinus* Spenn. (próby dokonywane przez Młokosiewiczą wykazały, że rozmaryn nie nadaje się do uprawy w gruncie w klimacie Łagodech)  
*Sorghum bicolor* (L.) Moench  
*Thuja* sp.  
*Viburnum odoratissimum* Ker Gawl.  
*Ziziphus jujuba* Mill.

Z drzew i krzewów owocowych w majątku Młokosiewiczów rosły: agrest, brzoskwinie, figi jadalne, granaty, grusze (tu znamy nazwę jednej odmiany – ‘Vandam’), jabłonie, maliny, morele, morwy, nieśplik japoński, orzechy laskowe i orzechy włoskie, pigwa, porzeczeki, śliwy, winogrona i wiśnie. Poza tym w ogrodzie pułkowym Młokosiewicz uprawiał m.in. topolę włoską, sekwoję i sekwojadendron, cypryśnik błotny, tulipanowiec amerykański, magnolię nagą i wieczniezieloną, miłorząb dwukłapowy, cisy, przęśle i wiele innych cennych gatunków drzew.

[tłumaczenie z rosyjskiego: Piotr Daszkiewicz i Jakub Dolatowski]



Ryc. 11. Dendrologowie z Polski w ogrodzie Młokosiewicz, u stóp cedru libańskiego, wrzesień 2021 r. (fot. niezany)

Fig. 11. Polish dendrologists in Młokosiewicz's garden, at the foot of the cedar of Lebanon, September 2021 (photographer unknown)

## Literatura

- Č[eloka]ev D. 1909. Lûdvig Francovič Mlokosevič. Zakavkaz'e 149 [06.08.1909]:[brak stron].
- Dandurov E. 1897. Sel'skohozâjstvennoe položenie Lagodeh". Kavkazskoe Sel'skoe Hozâjstvo 205:804–807.
- Daszkiewicz P., Dariusz I. 2020. Listy Ludwika Młokosiewicza (1831–1909) do Antoniego Wagi (1799–1890). Echa Przeszłości 21(1):313–330.
- Džanelidze L. 1965. Nasledstvo Lûdviga Mlokoseviča. Molodež' Gruzii [18.05.1965]:3.
- Hryniewiecki B. 1949. Ze wspomnień kaukaskich. W gościnie u rodaka miłośnika przyrody. Wierchy 19:70–87.
- Mišenko P. 1910. Pamâti L. F. Mlokoseviča. Trudy Botaničeskago Sada Imperatorskago Ūr'evskago Universiteta 11–12:270–274.
- Mlokosevič B.V. 1962. Dikorastušie plodovye derev'â i kustarniki Lagodehskogo gosudarstvennogo zapovednika. Trudy Azerbajdzanskogo Naučno-Issledovatel'skogo Instituta Lesnogo Hozâjstva i Agrolesomelioracii 1962:171–196.
- Mlokosevič L. 1878a. Priâtnaâ sel'sko-hozâjstvennaâ novost'. Kavkaz" 65 [21.03.1878]:3.
- Mlokosevič L. 1878b. Lagodehi. Kavkaz" 81 [09.04.1878]:2.
- Mlokosevič L. 1879. Zamětki o periodičeskikh" âvleniâh" prirody v" okrestnostâh" uroč. Lagodehi (Signahskago uězda, Tiflisskoj gub.). Izvēstiâ Kavkazskago Obšestva Lûbitelej Estestvoznaniâ i Al'pijskago Kluba 1:41–46.
- Mlokosevič L. 1882. Lagodehi, 20-go oktâbrâ. Kavkaz" 287 [30.10.1882]:3.
- Mlokosevič L. 1885. Eše ob" èjkaliptusě. Kavkaz" 309 [20.11.1885]:2.
- Mlokosevič L. 1890. Opyty posěva sēmân" sorgo i džuta v" ur. Lagodehi. Kavkaz" 330 [13.12.1890]:2–3.
- Mlokosevič L. 1891. Minuvšaâ zima v" Lagodehah". Kavkaz" 117 [05.05.1891]:3.
- Mlokosevič L. 1892. Ur. Lagodehi. Novoe obozrēnie 2788:[brak stron]
- Mlokosevič L. 1896. Po povodu navodnenij v" Zakavkaz'ě. Kavkazskoe Sel'skoe Hozâjstvo 142: 2423–2425.
- Mlokosevič L. 1897. Âponskaâ hurma. Kavkazskoe Sel'skoe Hozâjstvo 157:20–21.
- Mlokosevič L. 1902. Korrespondencii. Signahskij uėzd". Kavkazskoe Sel'skoe Hozâjstvo 435: 349.
- Vojčal' P.I. 1959. Issledovatel' Kavkaza L. F. Mlokosevič (K 50-letiu so dnâ smerti). Lesnoj Žurnal 5: 114.

## Materialy archiwalne

Dělo upolnomočennago ministra zemledělîâ i gosudarstvennyh" imušestv" na Kavkazě. Po hodatajstvu Signahskago lesničago Mlokosěviča ob" ukreplenii za nim" v" potomstvennoe vladēnie zanâtago im" pod" usad'bu učastka zemli v" uroč. Lagodehi. [...] 4 Aprělâ 1894 [...]. Central'nyj Gosudarstvennyj Istoričeskij Arhiv Gruzii, f. 243, op. 7, d. 175.